

Kryzysy przywódcze – czy można im zapobiec?

Życie pisze scenariusze, które często przewyższają naszą wyobraźnię. Rozpoczęła się rywalizacja kandydatów na prezydentów, a demokracja wyborcza – choć niedoskonała – wciąż nie ma lepszego zamiennika. Historia pokazuje, że każdy może zostać prezydentem, lecz nie każdy ma odpowiednie predyspozycje, co staje się coraz większym zmartwieniem wyborców. Problemy te nie dotyczą wyłącznie Polski – w innych krajach również zdarzały się sytuacje, które podważały kompetencje liderów. W związku z tym pojawiają się propozycje, aby przed wyborami oceniać zdrowie psychiczne i zdolności przywódcze kandydatów. W Europie tylko Francja zmuszona była odwołać prezydenta z powodu jego problemów psychicznych, co wskazuje, że nawet tolerancyjne społeczeństwa mają swoje granice.

Podobne problemy dotknęły ostatnio samorząd lekarski w Polsce. Jesienią 2024 roku „Rynek Zdrowia” poinformował, że jeden z toruńskich lekarzy wystąpił z wnioskiem o odwołanie prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej (NIL), Łukasza Jankowskiego. Zarzucał mu brak kompetencji, despotyczne zachowanie i mobbing. Wniosek poparło osiem okręgowych izb lekarskich, reprezentujących blisko połowę lekarzy w Polsce. Zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu na półtora roku przed końcem kadencji oznaczałoby wydatek rzędu miliona złotych. Nie chodzi jednak tylko o pieniądze – zwiększone składki miały wspierać organizację ochrony zdrowia, a nie prowadzić do podziałów w środowisku lekarskim.

Wzrost napięć w samorządzie pojawił się w momencie, gdy podziały społeczne i zawodowe wydawały się już wystarczająco głębokie. Zewnętrzne kryzysy, takie jak wojna za granicami, dodatkowo komplikują sytuację. W styczniu 2025 roku wniosek o odwołanie prezesa NIL został oddalony z powodów formalnych, co jednak nie zmienia faktu, że w polskiej polityce zaczynają dominować kalkulacje wyborcze i finansowe, a merytoryczne oceny przywódców schodzą na dalszy plan.

"Aktualne nakłady na zdrowie są porównywalne z wydatkami na zbrojenia, które mają odstraszać potencjalnych agresorów. Może się niestety zdarzyć, że płatnik – podatnik pozbawiony dobrostanu psychicznego z tytułu zagrożenia nuklearnego, agresora nie doczeka".

Równocześnie Komisja Etyki Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi zajmowała się zarzutami mobbingu wobec jednego z członków Izby. Kodeks Etyki Lekarskiej zobowiązuje lekarzy do szacunku wobec personelu oraz wspierania samorządu, ale warszawska Izba, do której należy prezes, nie podjęła działań w tej sprawie. Ocenę jego etycznej postawy

pozostawiono Krajowemu Zjazdowi Lekarskiemu.

Zarządzanie ochroną zdrowia od lat pozostawia wiele do życzenia. Aktualne nakłady na zdrowie są porównywalne z wydatkami na zbrojenia, które mają odstraszać potencjalnych agresorów. Może się niestety zdarzyć, że płatnik – podatnik pozbawiony dobrostanu psychicznego z tytułu zagrożenia nuklearnego, agresora nie doczeka. Odpowiedzialność za jego stan spoczywa na rządzie i Ministerstwie Zdrowia. Niestety, system jest źle zarządzany – od szpitali po Narodowy Fundusz Zdrowia, który nie pełni roli płatnika, lecz dysponenta środków finansowych. Problemy te wynikają m.in. z obsadzania kluczowych stanowisk przez wyeksploatowanych polityków.

Na styczniowym posiedzeniu Komisji Legislacyjnej Okręgowej Izby Lekarskiej pojawiło się określenie „wysiadywania pieniędzy”, wskazujące na niewykorzystane rezerwy w ochronie zdrowia. Komisja zauważyła jednak, że przy aktualnym stanie prawnym i materialnym można wprowadzić pewne usprawnienia. Kluczem do poprawy jest aktywacja potencjału samorządu lekarskiego, który mógłby odegrać istotną rolę w zarządzaniu systemem.

Fabian Obzejta

Panaceum 1-2/2025